

GŁOS KARCZEWA

PISMO MIASTA I GMINY KARCZEW, ISTNIEJE OD 1988



ISSN 1233 - 2917

MIESIĘCZNIK - STYCZEŃ - LUTY 2007 - NR 1/2 188 - 189

EGZ. BEZPŁATNY

Witamy naszych Czytelników na łamach zmienionego Głosu Karczewa. Od tego numeru nasza lokalna gazeta będzie pismem kolorowym wydawanym na papierze lepszym niż dotychczas. W naszej codziennej pracy będziemy dbali o aktualność przekazywanych informacji.

Sesje Rady Miejskiej to forum, na którym podejmowane są decyzje bardzo ważne dla społeczności gminy Karczew. O tych decyzjach będziemy informowali na naszych łamach.

Nie zabraknie w naszym piśmie tematów związanych z historią miasta i gminy. Wiemy, że ta tematyka zawsze spotykała się z dużym zainteresowaniem. Jest przygotowywany cykl artykułów, których treść z pewnością będzie niespodzianką dla miłośników historii miasta i gminy Karczew.

Na terenie gminy Karczew mieszka wielu wspaniałych ludzi, poza pracą zawodową, pracując społecznie dla dobra nas wszystkich. Będziemy starali się o takich ludziach pisać, o ich pracy, o ich zamierzeniach na przyszłość.

W naszej gminie jest również wiele problemów do rozwiązania, o których trzeba dyskutować także na łamach pisma. Mamy nadzieję, że wszystkie interesujące naszych czytelników sprawy znajdą swoje miejsce w Głosie Karczewa. Mamy nadzieję, że Głos będzie ukazywał się systematycznie i bez nieoczekiwanych przerw.

Czekamy na Państwa opinie, listy oraz materiały do opublikowania na naszych łamach. Wspólnie tworzymy nasz Głos Karczewa, który w przyszłym roku będzie miał już dwadzieścia lat.

Zespół Redakcyjny



Z sołtysami o budżecie

Inwestycje zgłaszane przez sołtysów to przede wszystkim poprawa oświetlenia, budowa chodników, zwiększenie środków na prowadzenie wiejskich świetlic. W budżecie, jak zapowiedział burmistrz, na pewno znajdzie się kompleksowa modernizacja stacji wodociągowej w Glinkach oraz budowa podjazdu w Przychodni Zdrowia w Sobiekursku.(...)

Więcej na stronie 3

Problemy Nadbrzeża przedstawił sołtys Józef Danielewski.



Wspaniałe plany wędkarzy

Burmistrz Karczewa Władysław Dariusz Łokietek obiecał, że w tegorocznym budżecie gminy znajdą się pieniądze na prace renowacyjne nad Moczydłem. Oświadczył również, że jest przeciwny spalarni i będzie robił wszystko, aby tej spalarni nie było.(...)

Więcej na stronie 8

Złotą Odznakę PZW otrzymał Kazimierz Przybysz.



Nowe – stare władze Mazura

Wybory nowych władz klubu nie potwierdziły wcześniejszych pogłosek o radykalnych zmianach kadrowych. Być może na taki stan, oprócz wysokiej oceny dokonania ustępującego zarządu wpłynęła wypowiedź wiceprezesa Sychowca, który stwierdził, że członkowie zarządu muszą być przygotowani na pomoc finansową dla klubu w wysokości przekraczającej 18 tysięcy złotych.(...)

Więcej na stronie 8

Rozdanie kart do głosowania.



Daj pluszaka dla przedszkolaka

Gimnazjaliści w przedszkolu pojawili się jeszcze w ubiegłym roku i jako wolontariusze zaczęli pracować z dziećmi. Okazało się, że współpraca spodobała się nie tylko gimnazjalistom, ale także dzieciom i pracownikom przedszkola.(...)

Więcej na stronie 11

A teraz czas na cukierki

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Mieszkańcy gminy Karczew zawsze pamiętają o rocznicy Powstania Styczniowego. Groby bohaterów tamtego okresu znajdują się także na karczewskiej ziemi, w Osinach. W tym roku podobnie jak w latach poprzednich, 22 stycznia, oddano hołd powstańcom.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kaplicy p.w. Matki Boskiej Ostrobram-



Na mogile powstańczej kwiaty złożyła również młodzież szkolna.

skiej w Otwocku Wielkim, którą celebrował ks. Marek Gąsiorek. W wygłoszonej homilii zwrócił uwagę na znaczenie pojęcia honor i Ojczyzna, mówił o patriotyzmie i walce w obronie najwyższych wartości.

Druga część uroczystości odbyła się

w Osinach gdzie oddano hołd zabitym powstańcom. Burmistrz Karczewa Władysław Dariusz Łokietek, w okolicznościowym przemówieniu powiedział między innymi; *W historii Narodu Polskiego są zdarzenia, o których zapomnieć nie wolno, zdarzenia mające ogromny wpływ na naszą historię, na istnienie państwa polskiego. W polskiej rzeczywistości lat zaborów niemal każda miejscowość, każdy skrawek małej ojczyzny związany był z heroiczną walką o niepodległość. Na terenie gminy Karczew także toczyły się powstańcze walki. Dowodem tego są te powstańcze mogiły, ślad historii, byśmy zawsze pamiętali i nigdy nie zapomnieli, że droga Polski do niepodległości znaczone jest krwią, mierzona liczbą krzyży.*

Te mogiły na tym powstańczym cmentarzu w Osinach jednoznacznie świadczą o polskich dążeniach do wolności, do niepodległości.

Uroczystość zakończyła się krótkim programem słownym przygotowanym przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Otwocku Wielkim.(red)

W KARCZEWSKIM MUZEUM

W karczewskim muzeum została otworzona 11 lutego kolejna wystawa. Tym razem na wystawie pojawiły się zdjęcia pokazujące budownictwo drewniane w Polsce. Wystawa, sponsorowana przez Ministerstwo Kultury

Ziemi Radomskiej w Radomiu, Muzeum Ziemi Mazowieckiej w Sierpcu oraz Państwowe muzeum Archeologiczne w Warszawie. Dopelnieniem wystawy, a jednocześnie jej karczewskim akcentem, były prace Bogdana Trzepałki.

Towarzystwo Przyjaciół Karczewa wychodząc naprzeciw potrzebom karczewskiej placówki muzealnej, przekazało na ręce kustosa zbiór zdjęć pokazujących budownictwo drewniane, ale w Karczewie. Miejmy nadzieję, że zdjęcia te staną się wspaniałym materiałem do następnej wystawy. Kolejne dary dla muzeum przekazał także proboszcz parafii pw. św. Wita ks. prałat Wiesław Nowosielski.

Na otwarcie wystawy przyszło stosunkowo dużo osób, byłoby ich zapewne więcej, ale ilość rozwieszonych plakatów z informacją była zbyt mała. (red)



Ksiądz proboszcz Wiesław Nowosielski przekazuje do zbiorów muzealnych książkę ze wspomnieniami ks. kardynała Stanisława Dziwisza pt. „Świadectwo”.

i Dziedzictwa Narodowego została przygotowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Zdjęcia na wystawę dostarczyło Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Muzeum

TO BYŁ WSPANIAŁY BAL

Ten bal długo będą wspominali uczniowie Zespołu Szkół w Karczewie. Po raz pierwszy w historii tej jedynej w Karczewie placówki ponadgimnazjalnej bal studniówkowy został zorganizowany w gmachu szkoły. Bal rozpoczął się tradycyjnie polonezem. Układ choreograficzny, przygotowany przez pana Eryka Łukasika, był dość trudny, ale okazało się, że młodzież poradziła sobie z tym zadaniem wspaniale. Młodzież zaprosiła na swoją studniówkę Burmistrza Karczewa Władysława Dariusza Łokietka i Naczelnik Wydziału Oświaty panią Ewę Kwasiborską. Po polonezie były życzenia od zaproszonych gości i oczywiście lampka szampa. A później... później to już były tańce prawie do białego rana. Trzeba przyznać, że do tak wspaniałej zabawy przyczynił się zespół Poloki Band, który potrafił każdego poderwać do tańca.(red)

EKSPERTYZA DLA RADY MIEJSKIEJ



Foto. Krzysztof Kasprzak

Pan Marek Olszewski zapowiedział, że mieszkańcy osiedla Warszawska będą walczyli o przyłącza wodne.

Po otwarciu V sesji i przedstawieniu przez przewodniczącą Rady Danutę Żelazko porządku obrad, radny Krzysztof Skwarek zaproponował jedną zmianę. W imieniu 8 radnych PiS-PSL wnioskował, aby w jednym z punktów podjąć dyskusję i przyjąć uchwałę w sprawie wykonania ekspertyzy dla Rady Miejskiej w zakresie zasadności kosztów i efektywności kadr za okres ostatnich 4 lat w określonych działach i jednostkach budżetowych. Podczas dyskusji wnioskodawcom zwrócono uwagę, że opracowywanie projektów uchwał jest obowiązkiem burmistrza. Mimo tych zastrzeżeń dokonano zmiany porządku obrad 8 głosami za, wobec 3 głosów przeciw i 4 wstrzymujących się.

Jednak uchwała zgłoszona przez radnych w sprawie wykonania ekspertyzy dla Rady Miejskiej została odrzucona 13 głosami. Wnioskujący radni zostali przekonani, że projekty uchwał zgłasza burmistrz, a oni mogą wystąpić do niego z wnioskiem o opracowanie projektu takiej uchwały. Taki wniosek do protokołu został zgłoszony i poparła go cała rada.

W wolnych wnioskach powróciła jak bumerang m. in. sprawa przyłączy wodnych na osiedlu Warszawska. Pan Marek Olszewski (mieszkaniec osiedla) powiedział, że jego wystąpienie na poprzedniej sesji w sprawie przyłączy było jego sukcesem, ale tylko medialnym, bo pisały o tym wszystkie lokalne gazety. Jest zawiedziony, bo w sprawie przyłączy nic się nie ruszyło. Powiedział, że determinacja mieszkańców jest tak duża, że tej sprawy Radzie nie „przepuszczą”. Zainteresowani zostali zapewnieni, że Rada przeznaczy na budowę przyłączy pieniądze z budżetu gminy.(FŻ)

Jestem do dyspozycji mieszkańców

Zastępcą burmistrza Karczewa Stanisławem Antonim Ilkowskim rozmawia Krzysztof Kasprzak.



Wiceburmistrz Karczewa
Stanisław Antoni Ilkowski.

KK – Jest pan w gminie Karczew nowym człowiekiem. Naszych Czytelników bardzo interesuje kogo wybrał burmistrz Władysław Dariusz Łokietek na swojego zastępcę.

SAI – Z zawodu jestem inżynierem budowlanym. Z samorządem zetknąłem się w 1990 roku. Zostałem wtedy wiceburmistrzem Dzielnicy -Gminy Warszawa Praga Południe. W następnej kadencji, byłem dyrektorem Zarządu

tego Urzędu, później pełniłem obowiązki sekretarza powiatu warszawskiego zachodniego, do momentu objęcia stanowiska burmistrza gminy Warszawa Wawer. Po zakończeniu kadencji, rozpocząłem pracę w Wojskowym Towarzystwie Budownictwa Społecznego. W grudniu 2006 r. została przedłożona mi propozycja burmistrza Karczewa Władysława Dariusza Łokietka – objęcia stanowiska wiceburmistrza, którą przyjąłem.

KK – Jako zastępcę burmistrza będzie miał Pan swój zakres obowiązków. Za co będzie Pan w gminie Karczew odpowiedzialny?

SAI – Będą podlegały mi sprawy związane z inwestycjami, architekturą, geodezją, ochroną środowiska, planowaniem przestrzennym oraz opieką społeczną.

KK – Co Pan zamierza zrobić, by na planowane w Karczewie inwestycje starczyło pieniędzy? Wpływy z podatków są zbyt małe.

SAI – W tej chwili trzeba dobrze przygotować wszystkie dokumenty, niezbędne przy składaniu wniosków o dofinansowanie. Musimy określić, które inwestycje chcielibyśmy objąć finansowaniem ze środków unijnych i pod te inwestycje należy już przygotowywać wnioski. Niezmiernie ważne są kontakty z odpowiednimi urzędami, aby osiągnąć zamierzony sukces. Pamiętać należy, że złożenie wniosku to jeszcze nie wszystko, przede wszystkim musimy mieć

zabezpieczony swój wkład finansowy w postaci środków i stosownego zapisu w uchwale budżetowej.

KK – Czy nie należy się spieszyć z dokumentacją, przecież cały czas są dzielone różne fundusze unijne.

SAI – Sprawa dotyczy środków na okres 2007 – 2013. W pierwszym etapie, musimy ustalić nasze priorytety, określić na jakie inwestycje będziemy starali się uzyskać dofinansowanie ze środków unijnych. To będzie także w dużej mierze zależało od kształtu jaki przyjmie ostatecznie budżet gminy. Będziemy również poszukiwali funduszy z innych źródeł.

KK – Teraz, gdy kompetencje pomiędzy Panem i Burmistrzem Karczewa zostały podzielone, mieszkańcy naszej gminy będą już w wielu sprawach zgłaszać się bezpośrednio do Pana. W jakich dniach i godzinach mieszkańcy gminy Karczew będą się mogli do Pana zgłaszać ze swoimi problemami?

SAI – Jeżeli będą jakieś ważne sprawy interwencyjne, to oczywiście każdego dnia jestem do dyspozycji mieszkańców. Najlepiej będzie zgłosić wcześniej problem i umówić się na konkretny dzień i godzinę, szczególnie w przypadkach, gdy powinienem przed takim spotkaniem zapoznać się z określoną dokumentacją. Jak dotychczas, środą będzie głównym dniem na spotkania z mieszkańcami, na które zapraszam.

KK – Dziękuję za rozmowę.

Z sołtysami o budżecie

Wponiedziałek, 5 lutego, z sołtysami z terenu gminy Karczew spotkali się radni z Komisji ds. Rolnictwa, Leśnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Gospodarki Wodnej. Wiodącym tematem był projekt budżetu Gminy Karczew na 2007 rok. Projekt budżetu na 2007 rok jest pewnym punktem wyjścia do rozmowy – stwierdził na wstępie burmistrz Karczewa Władysław Dariusz Łokietek – Na pewno będą w zakresie zadań inwestycyjnych zmiany. Jest wiele postulatów, w projekcie budżetu ulokowałem natomiast tylko najważniejsze rzeczy. Przewodniczący komisji Krzysztof Skwarek zapraszając sołtysów na spotkanie poprosił ich o przygotowanie wykazu zadań, które z ich punktu widzenia są bardzo ważne. Jak się okazało zadań tych jest bardzo dużo i z pewnością większość z nich nie znajdzie miejsca w tego-rocznym budżecie. Inwestycje zgłaszane przez sołtysów to przede wszystkim poprawa oświetlenia, budowa chodników, zwiększenie środków na prowadzenie wiejskich świetlic. w budżecie, jak zapowiedział burmistrz, na pewno

znajdzie się kompleksowa modernizacja stacji wodociągowej w Glinkach oraz budowa podjazdu w Przychodni Zdrowia w Sobiekursku. Sołtysi poinformowali burmistrza, że przyznane im dotychczas kwoty na prowadzenie świetlic są



Burmistrz Karczewa Władysław Dariusz Łokietek podziękował wszystkim sołtysom za współpracę i wręczył pamiątkowe książki.

zbyt małe. Prosił o ich zwiększenie wykazując, że potrzeby są znaczne i nie można pozwolić by świetlice były zaniedbane. Powinny się znaleźć w budżecie takie środki, by świetlice służyły

społeczności wiejskiej przez cały rok, tymczasem w okresie zimowym nie ma pieniędzy na ich ogrzanie. Sołtysi krytycznie ocenili rozliczanie ich środków przez Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i proponowali by pieniądze na sołectwa były kierowane z pominięciem MGOKu. Jak się jednak dowiedzieli, świetlice wiejskie jako instytucje kulturalne będą nadal finansowane przez Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i ta zasada nie ulegnie zmianie. Tadeusz Walicki, Sołtys z Kosumiec podsumowując dyskusję o środkach do dyspozycji sołectw stwierdził – powiedzmy sobie szczerze ile możemy i co możemy i wtedy pod tym kątem będziemy myśleć na radach sołeckich. Bo my jako sołtysi możemy wnioski składać i co z tego, a później idziemy na zebranie wiejskie i słyszymy, że zostało coś postanowione i nic w tym temacie się nie robi, i wtedy sołtys jest zły. Bo nikt wtedy nie powie, że nie ma pieniędzy i planowanie było na wyrost. Dlatego od razu musimy wiedzieć na czym stoimy i co możemy zaproponować na zebraniu.

Na zakończenie spotkania Burmistrz Karczewa podziękował sołtysom za dotychczasową pracę i wręczył pamiątkowe książki. (red)

„Chcemy być kreatorami karczewskiej rzeczywistości, gdyż to nas rozliczą wyborcy.”

Z przewodniczącą Rady Miejskiej w Karczewie Danutą Żelazko rozmawia Krzysztof Kasprzak.



Pani Przewodnicząca, na wstępie naszej rozmowy proszę przyjąć od zespołu redakcyjnego „Głosu Karczewa” serdeczne gratulacje.

Jest Pani pierwszą kobietą, która w Karczewie objęła zaszczytne stanowisko Przewodniczącej Rady Miejskiej. Z tej okazji życzymy Pani wielu sukcesów w pracy dla dobra naszej gminnej społeczności.

A teraz, jeżeli Pani pozwoli, zadam kilka pytań dotyczących spraw, które interesują naszych czytelników.

KK - Przed Radą Gminy Karczew, stoją trudne i ważne do wykonania zadania. Jaka więc jest wizja rozwoju gminy, której Radą ma Pani zaszczyt kierować?

DŻ - Zorientowałam się, że wyborcy poprzez swoich radnych, domagają się wygodniejszego życia. Dla mieszkańców miasta najważniejsze są media. Woda, ścieki, może w mniejszym stopniu gaz. Przychodzą do Urzędu z pytaniem, kiedy na tej, czy tej ulicy będzie, na przykład woda. Do ludzi dotarła wiadomość o oddłużeniu gminy i wysuwają żądania, co do realizacji tych urządzeń. Moim marzeniem więc jest dokończenie tych mediów w

całym mieście, no a później drogi.

KK - Proszę wymienić trzy najpilniejsze sprawy do zrobienia „od zaraz” w gminie i mieście Karczew.

DŻ - Priorytety- to rozpoczęta budowa wodociągu na osiedlu „Warszawska”, mimo iż na ten rok pan Burmistrz nie umieścił w budżecie Gminy dalszych etapów realizacji, poza przyłączami do istniejącego już wodociągu, myślę, że znajdę zrozumienie wśród Radnych i będziemy kontynuować tę inwestycję. Druga bardzo ważna inwestycja, to modernizacja stacji uzdatniania wody w Glinkach. Jeżeli nie zrobimy tego w miarę szybko, istnieje zagrożenie, że kilka wsi zostanie bez wody. Trzecia sprawa to Dom Kultury, a w zasadzie

Pani zdaniem recepta na wyjście z tego impasu?

DŻ - Recepty nie mam i chyba jej nie podam. Wydaje mi się jednak, że nie są one inne, niż w podobnych do naszej miejscowości. Jedną z przyczyn jest na pewno bezrobocie. Coraz większą biedę obserwuję w szkole, wśród uczniów. W każdym prawie domu jeden z rodziców nie pracuje. Jak ciężko zorganizować wycieczkę gdziekolwiek. W klasie gimnazjalnej na pytanie, kto był w Teatrze Wielkim? Odpowiedź – nikt! A może pojedziemy, już nie na operę, ale zobaczyć gmach, by mieć jakieś pojęcie, gdy omawiamy oświecenie, jako „złoty wiek”, w kulturze. Zgłasza się pięć osób. Nie mogę naci-

Podziałów nie widzę

jego brak. Jako nauczycielka boleję nad tym, że nie ma biblioteki. Dotychczasowy księgozbiór stłoczony w wilgotnych barakach, to kompromituje też nas „mieszkańców”. Obserwuję, jak młodzież boryka się z brakiem lektur, nie wszystko załatwi biblioteka szkolna. Marzy mi się nowoczesna czytelnia, z dostępem do internetu, z wygodnymi właściwie oświetlonymi stolikami, gdzie młodzież chętnie przyjdzie i oprócz wiedzy, nauczy się kulturalnie spędzać wolny czas. Widzę to miejsce w dotychczasowym pawilonie handlowym, chociaż głosy mieszkańców są różne. Na górze znalazłby miejsce MGOK ze swoimi pracownikami. Dlaczego pawilon? Bo obserwuję młodzież gimnazjalną, która po skończonych zajęciach, jeżeli ma okupować schody, lepiej niech poserfuje w internecie. Ponadto byłabym szczęśliwa, gdyby raz na zawsze udało się załatwić problem Domu Kultury istniejący pewnie od lat sześćdziesiątych, bo pamiętam, jak jeszcze moi rodzice, płacili jakieś składki na ten cel. Potem to wszystko się rozmyło.

KK - Nasza Gmina boryka się od kilku lat z wieloma problemami natury społeczno gospodarczej. Jaka jest

skać, bo znam sytuację w domu. Status materialny rodziców w dużej mierze wyznacza rozwój, wykształcenie dziecka, a to w dzisiejszej rzeczywistości jest najważniejsze. Nie będzie wielkich problemów gospodarczych, jeżeli wszyscy będą pracować, a to wymaga potrzebnego na rynku zawodu. Co prawda niektórym pasuje taka sytuacja, bo i przed i po transformacji nie chcą pracować i trzymają się „Opieki społecznej”. Jednak dziś jak nigdy sprawdza się przysłowie: „Dla czegoś biedny, boś głupi. Dla czegoś głupi, boś biedny”. Dobrze wykształcenie pozwala nieźle egzystować.

KK - Mieszka Pani z rodziną na osiedlu Warszawska. Co chciałaby Pani zrobić dla swoich sąsiadów, swoich wyborców?

DŻ - Już wspomniałam – woda. To dla nas wszystkich jest najważniejsze. Jeżeli chodzi o gaz, to próbował zorganizować się komitet społeczny, ale nie znalazł większego poparcia wśród mieszkańców. No i oczywiście droga, przynajmniej jedna, która połączyłaby ulice Świderską z Wiślaną, a jeżeli zrobimy coś więcej, na pewno nie będzie za dużo.

KK - Jest Pani znanym w Karczewie

pedagogiem. Jakie działania podejmie kierowana przez Panią Rada Miejska by dzieci i młodzież mieli po szkole odpowiednio bogatą ofertę spędzenia czasu wolnego?

DŻ - O niektórych formach wspominałam wyżej, jest to Dom Kultury, przyciągałby i młodzież, i dzieci do różnych pracowni artystycznych. Rozmawiałam z kolegami wuefistami o lodowisku na boisku gimnazjum, w centrum miasta. Oczywiście problem z pogodą. Może udałoby się stworzyć takie, jak w Józefowie? Sanki, narty, ale tu też pogoda musi sprzyjać. Zaś w ciągu całego roku, na pewno zajęcia pozalekcyjne w szkołach. Młodzież wręcz domaga się kółek informatycznych, jeszcze nie każdego stać na internet, i koła sportowe. Dzieci karczewskie chyba rodzą się z żyłką sportową i musimy umożliwić im rozwój w tym kierunku.

KK - Rada Miejska w Karczewie jest dość wyraźnie podzielona. Podział ten rzutuje, jak można było o tym się przekonać przysłuchując się podczas obrad sesji dyskusjom radnych, na współpracę z burmistrzem. Czy Pani zdaniem jest możliwa taka sytuacja w karczewskiej radzie, że radni reprezentować będą tylko i wyłącznie swoich wyborców, a nie swoje komitety wyborcze? Czy jest możliwa bezkonfliktowa współpraca z burmistrzem?

DŻ - Tak jak pracuje Rada w Karczewie, pracuje pewnie kilkaset innych rad w kraju. Nikt nie obiecał temu, czy innemu Burmistrzowi, że będzie miał łatwo. Nie chcemy być statystami, biernymi obserwatorami udolnych, czy nieudolnych posunięć Władzy. Chcemy być kreatorami karczewskiej rzeczywistości, gdyż to nas rozliczą wyborcy. Proszę zauważyć, że w sprawach ważnych, priorytetowych dla miasta, gminy głosujemy jednomyślnie, gdyż każdy z nas odpowiada za wizerunek swojej miejscowości. Proszę wierzyć, że ja naprawdę tych podziałów nie widzę, trochę na początku kadencji media „rozdmuchały” problem. Współpraca z Burmistrzem układa się poprawnie, wszyscy patrzymy w tym samym kierunku.

KK - Dziękuję za rozmowę.

FINAŁ „ZIMY W MIEŚCIE”

W sobotę 10 lutego Miejsko Gminny Ośrodek Kultury na zakończenie akcji „Zima w mieście” zorganizował dla najmłodszych bal karnawałowy. W kilka minut po rozpoczęciu (ładnie udekorowana) sala UM wypełniła się po brzegi chętnymi do zabawy. Na bal przyszły ślicznie ubrane księżniczki z koronami na głowach, królowie



Bal prowadziła pani Laura Łącz.



Stroje najmłodszych uczestniczek balu były przepiękne.



W przerwie swój program zaprezentował zespół cheerleaderek z MGOK.

z MGOK przygotowywanego przez Emilię Leśniewską. Na zakończenie balu rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy strój i wybrano tych, którzy najlepiej się bawili, czyli króla i królową balu.

W imprezie wzięło udział przeszło 120 dzieci i tyle samo rodziców i opiekunów, którzy, dziękując organizatorom, zwrócili się do nich z prośbą o więcej podobnych imprez dla najmłodszych.(FŻ)

w pięknych szatach, a także paziowie i giermkowie. Nie zabrakło samego Zorro w masce i czarnej pelerynie. Bal prowadziła aktorka Teatru Polskiego w Warszawie Laura Łącz, która przygotowała bardzo atrakcyjny program. Były zabawy, konkursy, tańce i dużo śpiewu. Na początku zaproponowała dzieciom wyjazd rozśpiewanym pociągiem w góry, aby bawić się z bałwankiem, śpiewać o choince i rzucać się śnieżkami.

Wiele radości najmłodszym sprawił klaun na szczudłach, który pokazał wiele cyrkowych sztuczek i zachęcał do przeróżnych zabaw. Jedną z nich, związana z huśtawką, przeznaczoną była dla nielicznych, ale bardzo odważnych, których na tym balu nie brakowało.

Po wyczerpującej zabawie był czas na krótki odpoczynek i obejrzenie występu cheerleaderek

Z wielkim żalem pożegnaliśmy
tragicznie zmarłego

ś.p.

Waldemara Pawlika

Był zasłużonym mieszkańcem Karczewa
Przewodniczącym Rady Miasta Karczewa IV kadencji
oraz radnym Rady Powiatu Otwockiego III kadencji
pełnił także wiele innych, ważnych funkcji społecznych

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE I NAJBLIŻSZYM

składają

Burmistrz Karczewa oraz Pracownicy
Urzędu Miejskiego w Karczewie

Z głębokim bólem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci

Przewodniczącego Rady Miejskiej w Karczewie IV kadencji

Waldemara Pawlika

Żonie Hannie i córce Agnieszce
wyrazy szczerego współczucia składają

Przewodnicząca oraz Radni Rady Miejskiej w Karczewie

Wyrazy głębokiego ubolewania i żalu
pograżonej w żałobie Rodzinie
po śmierci

ś.p.

Waldemara Pawlika

składają

Dyrektor i Pracownicy Miejskiej Hali Sportowej w Karczewie
Międzyszkolny Klub Sportowy Karczew

*„Odszedłeś cicho i bez pożegnania,
Tak jakbyś nie chciał swym odejściem smuć.
Tak jakbyś wierzył w tej chwili rozstania,
że masz niebawem z Dobrą Wieścią wrócić.”*

Z wielkim bólem odprowadziliśmy 3 lutego na karczewski cmentarz
tragicznie zmarłego

ś.p.

Waldemara Pawlika

w zmarłym straciliśmy Człowieka
bez granic oddanego sprawom naszego miasta

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie Zmarłego

składa

Zespół Redakcyjny Głosu Karczewa

TO BYŁA JEGO OSTATNIA DROGA



ś.p. Waldemar Pawlik 1960 – 2007

Ta wiadomość sparaliżowała mieszkańców Karczewa. Waldemar Pawlik nie żyje. Był przecież młodym człowiekiem. Tyle miał do zrobienia. Tyle wspólnych planów, tyle zamierzeń. Starał się być dla wszystkich pomocny. Cieszyła Go każda załatwiona sprawa. Tymczasem Jego droga życiowa nagle skończyła się w niedzielę 28.01.2007r. na trasie K-50, w rejonie mostu w Górze Kalwarii. Zginął w wypadku samochodowym okrywając żałobą tak rodzinę, jak i wielu przyjaciół. Pozostawił jednak po sobie niezatarty ślad w sercach i pamięci karczewskiej społeczności.

Ostatnia Jego droga po Karczewskiej Ziemi rozpoczęła się 3 lutego mszą świętą. W kościele parafialnym pw. św. Wita, przy trumnie zgromadzili się przyjaciele i znajomi, by wraz z rodziną wspólnie modlić się w Jego intencji. Kościół wypełniony był po brzegi. Gdy zaczęły się przemówienia pożegnalne, w wielu oczach pojawiły się łzy.

Były proboszcz parafii Karczew ks. prałat Sylwester Sienkiewicz podkreślił znaczenie całej rodziny Pawlików dla Kościoła karczewskiego – „*te tak bardzo liczne kwiaty złożone przy trumnie świadczą, że ten Człowiek, którego dzisiaj żegnamy, tak jak ojciec, jak cała Jego rodzina żył dla innych, pracował dla innych, żył dla miasta Karczewa.*” – mówił łamiącym się głosem ksiądz Sienkiewicz – „*W czasie tej mszy świętej prosiłem, aby tak Waldek, jak jego brat Zbyszek, matka Barbara i ojciec Stanisław za swój trud otrzymali nagrodę w niebie.*”

Żegnając Waldemara Pawlika przewodnicząca Rady Miejskiej w Karczewie

Danuta Żelazko przypomniła jak bardzo interesował się On sprawami Karczewa, jak pomagał jej w kierowaniu Radą Miejską. „Niestety nic już nie robi. Okrutna i niespodziewana śmierć wyrwała Go z naszego grona.(...) Dla mnie Waldek Pawlik był swego rodzaju szczególnym aniołem stróżem. Nigdy nie zawiódł. My radni Karczewa nigdy Waldka nie zapomnimy”.

Dyrektorka karczewskiego gimnazjum Izabela Stefanowska podczas pożegnania Waldemara Pawlika powiedziała „Szkoła straciła wielkiego przyjaciela, chętnego do pomocy i współpracy. Po prostu zmarł człowiek o dobrym szlachetnym sercu.”

Burmistrz Karczewa Władysław Dariusz Łokietek przypomniał, że śmierć przychodzi zawsze w najmniej spodziewanym momencie naszego życia. „Twoja śmierć zaskoczyła nas. Nie jesteśmy przygotowani na takie odejścia. Byłeś za młody żeby odchodzić, tak wiele planów, marzeń i pracy było jeszcze przed Tobą, przed nami. Zbyt wiele zadań nie zostało zakończonych, a Twoja księga życia została bezpowrotnie zamknięta. Gmina Karczew Waldku wiele Ci zawdzięcza.”

Nad trumną Waldemara Pawlika o Jego zasługach i stracie jaka wiąże się z tą tragiczną śmiercią mówił poseł na Sejm RP Dariusz Olszewski - „W osobie Waldka straciliśmy Przyjaciela, Kolegę i wielkiego społecznika, który dzielił swój czas pomiędzy dom, rodzinę, a pracę na rzecz społeczności Karczewa, Otwocka i całego powiatu. Waldek zawsze służył pomocą w sprawach trudnych nigdy nie odmówił pomocy.”

Po mszy świętej kondukt pogrzebowy wyruszył na cmentarz. Waldemar Pawlik spoczął w grobie nieopodal miejsca, gdzie jest pochowany Jego ojciec. W Jego ostatniej drodze towarzyszyło mu wielu mieszkańców nie tylko z Karczewa, ale i innych miejscowości powiatu otwockiego. Nad grobem pochylały się sztandary, zagrała orkiestra strażacka.

Waldku, pozostaniesz w naszej pamięci człowiekiem wielkiego formatu. Żegnając Cię drogi Przyjacielu zapewniamy o naszej modlitwie. Ojciec Św. Jan Paweł II w encyklice „Troska o sprawy społeczne” między innymi mówi: „Każdy powinien zdobywać się na podejmowanie inicjatyw odpowiadających potrzebom własnego społeczeństwa”. Ty właśnie tak żyłeś. Wypełniałeś przytoczone słowa encykliki aż nadto. Dziękujemy Ci za to z całego serca i chylimy przed Tobą czoła. Dobry Bóg niech Ci wynagrodzi Twe szlachetne czyny i zabierze do wiecznej niebiańskiej szczęśliwości. Spoczywaj w pokoju.

Jest nas coraz mniej

Jak podaje GUS: Liczba ludności spadła o 35 tys. osób do 38.122 tys. osób na koniec 2006 r. Już po raz ósmy z rzędu odnotowano ubytek rzeczywisty ludności. W 2005 roku liczba ludności zmniejszyła się o 17 tys.

„Przyczyną tak gwałtownego ubytku liczby ludności w 2006 r. była emigracja Polaków za granicę. Z szacunku wynika, że na stałe wyjechało ok. 51 tys. osób (w poprzednich latach wyjeżdżało 20-27 tys. osób rocznie)” - głosi komunikat.

Jednocześnie nieznacznie zwiększyła się liczba osób - w większości Polaków - powracających do kraju na stałe (z 7-9 na 11 tys.), podano dalej. W latach 1999-2006, w wyniku niskiego przyrostu naturalnego oraz ujemnego salda migracji zagranicznych, liczba ludności Polski zmniejszyła się o ponad 155 tys.

„Z danych szacunkowych wynika, że w minionym roku różnica między liczbą urodzeń i zgonów wyniosła prawie 6 tys., co oznacza dodatni przyrost naturalny - po raz pierwszy po czterech latach (w 2005 r. ubytek naturalny wyniósł minus 3,9 tys., a największy odno-

towano w 2003 r. i wynosił minus 14,1 tys.).” - podał GUS.

Ujemne tempo przyrostu ludności wynosiło od minus 0,04% w 1999 r. do minus 0,09% w minionym roku, podczas gdy w latach 90-tych średnioroczna stopa przyrostu ludności kształtowała się na poziomie +0,09%, zaś w drugiej połowie tych lat dynamika przyrostu była zerowa.

GUS przypomniiał, że według długookresowej prognozy, opracowanej w 2003 roku na bazie wyników spisu ludności 2002 oraz przewidywanych trendów, do 2020 roku liczba ludności zmniejszy się o kolejny 1 mln osób, a w 2030 roku spadnie do 35,7 mln.

Począwszy od 1992 roku obserwuje się w Polsce nieprzerwany wzrost średniej długości trwania życia. W 2005 roku przeciętne trwanie życia wynosiło 70,8 lat dla mężczyzn oraz 79,4 lat dla kobiet. W porównaniu do początku lat 90-tych trwanie życia wydłużyło się o 4,3 roku dla mężczyzn oraz o prawie 4 lata dla kobiet, podał GUS.

A jak sytuacja z urodzeniami przedstawia się w Karczewie? Czy jesteśmy miastem starzejącym się?

Z przedstawionej tabeli, która dotyczy jedynie miasta Karczewa, wynika, że niestety jesteśmy miastem, które wprowadzie bardzo wolno, ale się starzeje.(red.)

	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	Łącznie
Małżeństwa	56	67	51	55	45	55	69	52	450
Urodzenia	91	97	98	71	67	93	117	98	732
Zgony	104	81	85	97	105	84	90	88	734

„Nie umiera ten,
kto żyje w sercach i pamięci innych.”

Pracownicy Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Karczewie
z głębokim smutkiem żegnają Pana

ś.p.
Waldemara Pawlika

Żonie, Córce i Rodzinie
składamy
bardzo serdeczne wyrazy współczucia

Najszczerze kondolencje
Żonie, Córce oraz dalszej Rodzinie
z powodu tragicznej śmierci

Pana Waldemara Pawlika
składają

Dyrektor oraz Pracownicy Miejsko-Gminnej
Biblioteki Publicznej w Karczewie.

Wprawdzie okres zimowy nie sprzyja łowieniu ryb, ale jest to dobry czas na podsumowanie dotychczasowych dokonań oraz na podjęcie decyzji o planach na najbliższy rok.

Koło wędkarskie w Karczewie jest dość liczne, należy do niego 367 członków. Jest to pod względem liczebności prawdopodobnie największa organizacja społeczna w gminie. Członkowie koła szczególnie dbają o prawidłowe zagospodarowanie terenów wokół jeziora Moczydło i Jeziórka.

Systematycznie sprzątają teren, sadzą drzewka, koszą trawę, naprawiają ławki. Niezmiernie ważną działalnością członków koła jest systematyczne zarybianie Moczydła i Jeziórka. W 2006

roku wypuszczono łącznie do tych dwóch akwenów wodnych 570 kilogramów ryb.

W swoim wystąpieniu prezes Zbigniew Stanaszek wezwał władze miasta do sporządzenia planu zagospodarowania całego terenu wokół Moczydła i Jeziórka łącznie z terenem klubu LKS „Mazur – Karczew”. Jak stwierdził Zbigniew Stanaszek, jest to jedyne miejsce w Karczewie do uprawiania sportu, rekreacji i wypoczynku i teren ten powinien służyć wszystkim mieszkańcom gminy Karczew. Niezmiernie ważną sprawą, według prezesa Stanaszka, jest oczyszczenie rzeki

Wspaniałe plany wędkarzy



Pamiątkowe zdjęcie wędkarzy nagrodzonych podczas walnego zebrania.
Foto. Krzysztof Kasprzak

Jagodzianki i utworzenie wzdłuż jej brzegów tras spacerowych. Ponieważ oczyszczenie rzeki Jagodzianki wykracza poza statutowe uprawnienia klubu wędkarskiego, sprawę tą zebrani postanowili przekazać odpowiednim służbom i systematycznie domagać się realizacji tego zadania.

W trakcie spotkania głos zabrała Przewodnicząca Rady Miejskiej w Karczewie Danuta Żelazko. Podkreśliła jak ważną jest organizacja wędkarzy dla proekologicznego wychowania dzieci i młodzieży. Wezwała wędkarzy do przeciwstawienia się projektowi

budowy w Karczewie spalarni śmieci.

Burmistrz Karczewa Władysław Dariusz Łokietek obiecał, że w tegorocznym budżecie gminy znajdą się pieniądze na prace renowacyjne nad Moczydłem. Oświadczył również, że jest przeciwny spalarni i będzie robił wszystko, aby tej spalarni nie było.

Ważnym punktem spotkania było wręczenie nagród i wyróżnień. Złotą Odznakę Polskiego Związku Wędkarskiego za Zasługi dla Wędkarstwa Polskiego otrzymał skarbnik koła Kazimierz Przybysz natomiast Srebrną Odznakę Polskiego Związku Wędkarskiego za Zasługi dla Wędkarstwa Polskiego

wręczono wiceprezesowi klubu Sławomirowi Witkowskiemu. Oprócz tego dwanaście osób otrzymało puchary za dokonania wędkarskie w 2006 roku.

Planując pracę w 2007 roku karczewscy wędkarze zgodzili się między innymi na powołanie wędkarskiej szkoły młodzieżowej, pilotowanie oczyszczenia Jagodzianki, wyrównanie terenu wokół Jeziórka, systematyczne czyszczenie Moczydła i Jeziórka, zarybianie akwenów wodnych pozostających pod opieką koła.(red)

Po wyborach bez zmian



Prezes klubu Kazimierz Siciak.
Foto. Krzysztof Kasprzak

Działacze Mazura Karczew spotkali się 21 stycznia br. w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Karczewie by podsumować dotychczasową trzyletnią pracę Zarządu klubu i wybrać nowe władze. Mimo wcześniejszych nieoficjalnych informacji rewolucji podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo Wyborczego klubu nie było.

Składając sprawozdanie z pracy Zarządu, prezes klubu Kazimierz Siciak stwierdził m.in., że na początku kadencji klub był mocno zadłużony i potrzeba było ogromnego wysiłku by doprowadzić do uzdrowienia finansów klubu.

Wyciągnięcie klubu z zadłużenia było możliwe dzięki grupie 27 sponsorów, którzy ze zmienną aktywnością uczestniczyli w finansowaniu Mazura Karczew. Do grupy sponsorującej klub prezes zaliczył także rodziców, którzy w dużej mierze przejęli finansowanie grup dziecięcych i młodzieżowych. Prezes Siciak dziękując sponsorom podkreślił, że tylko dzięki ich wsparciu klub Mazur Karczew jeszcze funkcjonuje.

Wiceprezes Marian Sychowiec omawiając działalność klubu powiedział, że w Mazurze Karczew pracuje 7 drużyn piłkarskich w tym

2 drużyny seniorów, łącznie w drużynach tych gra 125 zawodników. Na meczach zawsze jest spora grupa kibiców, od 2004 roku na mecze Mazura rozgrywane na stadionie w Karczewie przyszło ogółem 16540 kibiców.

Bardzo ważnym w dyskusji był głos burmistrza Karczewa Władysława Łokietka. Zarówno prezes Siciak, jak i wiceprezes Sychowiec nie ukrywali, że w ciągu mijającej kadencji nie otrzymali z Urzędu Miejskiego należytego wsparcia finansowego. Odpowiadając na te zarzuty, burmistrz obiecał, że ponieważ sytuacja finansowa gminy uległa poprawie, w budżecie na rok 2007 na sport młodzieżowy znajdzie się kwota 150 tysięcy złotych, oraz 10 tysięcy na dofinansowanie turnieju piłkarskiego „Małe Euro”.

Wybory nowych władz klubu nie potwierdziły wcześniejszych pogłosek o radykalnych zmianach kadrowych. Być może na taki stan, oprócz wysokiej oceny dokonań ustępującego zarządu wpłynęła wypowiedź wiceprezesa Sychowca, który stwierdził, że członkowie zarządu muszą być przygotowani na pomoc finansową dla klubu w wysokości przekraczającej 18 tysięcy złotych. Na sali znajdowało się siedmiu członków z dziewięćosobowego składu ustępującego zarządu i cała siódemka otrzymała prawie stuprocentowe poparcie. Do zarządu weszło także dwóch nowych członków: Antoni Wiczkowski i Jarosław Piotr Stankiewicz. Nowy Zarząd wybrał na prezesa Kazimierza Siciaka.(KK)



Nowym szkoleniowcem pierwszej drużyny Mazura został 28 letni Michał Libich. Jest on absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 2001 roku i trenerem piłki nożnej I klasy. W przeszło sześćdziesięcioletniej historii karczewskiego klubu tak młodego szkoleniowca zajmującego się pierwszą drużyną jeszcze nie było. Zawodnicy, których będzie szkolił, są niewiele młodszy, a niektórzy nawet starsi. Staż trenerski odbywał w klubach Europy zachodniej, m. in. w Juventusie. W ubiegłym sezonie pracował jako asystent trenera Andrzeja Wiśniewskiego przy pierwszej drużynie Polonii Warszawa.

Mimo młodego wieku i niewielkiego stażu w roli szkoleniowca może pochwalić się kilkoma sportowymi osiągnięciami w

prowadzeniu drużyn juniorskich. W roku ubiegłym z juniorami warszawskiej Polonii (rocznik 1987) zdobył tytuł wicemistrza Polski. Jest też trenerem reprezentacji Polski rocznika 1991, a także jednym z trenerów reprezentacji Mazowsza rocznik 2000-2001, która zdobyła trzecie miejsce w Polsce.

Mazur będzie pierwszą drużyną seniorską, którą poprowadzi młody szkoleniowiec. Po pierwszych zajęciach na siłowni (3 stycznia 2007) powiedział, że zrobi wszystko, aby w rundzie wiosennej zdobyć tyle punktów, ile zagwarantuje 5-6 miejsce w IV lidze. Powiedział też, że jego młody wiek nie będzie przeszkodą w pracy szkoleniowej, a wręcz będzie jego atutem.

Sasał w Grójcu

Kibiców z Karczewa zapewne zainteresuje informacja, że niechciany w Mazurze trener Marcin Sasał znalazł swoje miejsce w Grójcu. Od stycznia jest szkoleniowcem III ligowego Mazowsza, w którym gra m. in. były zawodnik Mazura Łukasz Siciak. Marcin Sasał przestał być trenerem w Karczewie (pod koniec października 2006) po serii fatalnych spotkań naszego zespołu na trzy kolejki przed zakończeniem rundy jesiennej.

Znaczące wzmocnienie

W niedzielę 21 stycznia wybrano nowe władze Mazura, a już następnego dnia podjęta została przez zarząd decyzja o poważnym wzmocnieniu drużyny. Treningi z naszym zespołem pod okiem Michała

Libicha rozpoczął 33 – letni Piotr Mosór. „Moskit” - jak go nazywają koledzy - to były zawodnik Ruchu Chorzów, Legii Warszawa i Widzewa Łódź. Ostatnio grał w trzecioligowym Świcie Nowy Dwór Mazowiecki. Jego zadaniem w Karczewie - jako bardzo doświadczonego zawodnika - będzie wzmocnienie linii obrony, która w ostatnich spotkaniach rundy jesiennej nie spisywała się najlepiej. Zapewne z Mosórem w obronie nie dojdzie do takiej historycznej kompromitacji, jaka miała miejsce pod koniec rundy jesiennej w Ząbkach gdzie nasi przegrali z Dolcanem 1:8.

Przygotowania

Do marcowej inauguracji wiosennej rundy rozgrywek zespół przygotowuje się zarówno poprzez treningi na siłowni i hali w Karczewie, jak również poprzez turnieje halowe i sparingi na boiskach trawiastych. W cyklu przygotowań przewidziano także krótkie zgrupowanie w Miętnej, gdzie drużyna przebywała od 28 stycznia do 2 lutego. Na kilka dni przed wyjazdem nasi zawodnicy rozegrali mecz sparingowy z Wichrem Kobylka, wygrany 3:2 po bramkach Zegarka (2) i Głębickiego (1). Po powrocie z Miętnej drużyna Libicha zremisowała w Górze Kalwarii 0:0 z tamtejszą Koroną. Kolejnym sprawdzianem był mecz z Pogonią Grodzisk rozegrany w Warszawie na Łabiszyńskiej. Po bramkach Zielińskiego, Zegarka i Wójcika nasi zremisowali 3:3. W sparingu uczestniczyło tylko 14 zawodników, ponieważ następnego dnia pozostali gracze rozegrali mecz na tym samym boisku z Łomiankami. (FŻ)

To był już VII turniej halowej piłki nożnej o puchar starosty otwockiego. Tak jak poprzednie zawody w karczewskiej hali został zorganizowany przez działaczy piłkarskich OKS Otwock. Organizatorzy zaprosili do udziału w zawodach 10 zespołów, które podzielili na dwie grupy eliminacyjne. W grupie pierwszej wystąpiły: OKS Otwock, Amur Wilga, CKS Celestynów, Advit Wiązowna i KS Falenica. W drugiej walczyły: Mazur Karczew, OKS II Otwock, PKS Radosć, OKS juniorzy Otwock i Zryw Soboлев.

W grach eliminacyjnych pierwszej grupy brylował I zespół z Otwocka, który wygrał wszystkie cztery spotkania i zajął I miejsce wyprzedzając piłkarzy z Falenicy. Nasza drużyna rozpoczęła eliminacje niezbyt szczęśliwie, przegrywając z drugim zespołem z Otwocka 0:1. Pozostałe mecze Mazur wygrał, ale to wystarczyło tylko na zajęcie II miejsca w grupie. Pierwszy był II zespół z Otwocka

W meczu półfinałowym Mazur przegrał z I zespołem OKS Otwock 1:2. Nie obyło się



W eliminacjach Mazur pokonał juniorów z Otwocka 4:0.

Foto FŻ.

bez niepotrzebnej, niewielkiej awantury -jak to zwykle bywa, gdy grają zespoły piłkarskie z Karczewa i Otwocka. Tym razem jednak zawinił sędzia spotkania, który niesłusznie usunął z boiska naszego Rafała Głębickiego. Według opinii kibiców incydent wypaczył wynik wyrównanego meczu.

W drugim półfinale Otwock II pokonał zespół z Falenicy. W walce o III miejsce Mazur gładko pokonał drużynę z Falenicy 4:1, a w wielkim finale, po „bratobójczej” walce, w

której wystąpiły dwa zespoły z Otwocka w normalnym czasie padł wynik remisowy 4:4. O zdobyciu pucharu starosty zdecydowały rzuty karne, które lepiej strzelali zawodnicy I drużyny OKS.

W Nowym Dworze znacznie lepiej.

Tydzień później Mazur wystąpił w turnieju halowym w Nowym Dworze Mazowieckim. W zawodach wzięły udział m. in. drużyna aktualnego lidera IV ligi Dolcanu Ząbki i reprezentant gospodarzy trzecioligowy Świt. Gry eliminacyjne - podobnie jak w Karczewie

- Mazur rozpoczął od porażki, tym razem z II zespołem Świtu 2:5, ale kilkanaście minut później pokonał Dolcan 4:0 i zakwalifikował się do dalszych gier. W finale nasi pokonali I zespół Świtu 6:5. Pod wodzą Michała Libicha Mazur zwycięstwem w tych zawodach sprawił dużą niespodziankę. Bardzo miłą niespodzianką była też postawa Michała Zielińskiego, którego organizatorzy wyróżnili statuetką dla najwartościowszego zawodnika turnieju. (FŻ)

BĘDĄ WALCZYŁY O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielne popołudnie 21 stycznia szczypiornistki MKS Karczew meczem z drużyną Ochoty Warszawa zakończyły rozgrywki w Wojewódzkiej Lidze Juniorek. Był to kolejny sezon, w którym juniorki z Karczewa „rozdawały karty”.



Foto FŻ

Okazały puchar z rąk przedstawiciela związku odebrała Ewa Trzaskowska.

z Warszawy) kolejno dwie bramki. W 14 minucie meczu prowadziły 4:3. I to było wszystko, na co było stać zawodniczki Ochoty. Od 15 minuty jednak do głosu doszły szczypiornistki z Karczewa, bezlitośnie obnażając wszystkie braki warszawianek. Pod koniec pierwszej połowy przez 11 minut spotkania przeciwniczki nie mogły zdobyć bramek. W tym czasie karczewianki zdobyły ich 10. Zalewska w bramce popisywała się udanymi interwencjami, Trzapał-



Foto FŻ

Dobrze grają w piłkę ręczną, a jeszcze lepiej dzielą tort.



Foto FŻ

Grzegorz Ankiewicz i Tomasz Lubas udzielają wywiadu dla TVP3.

Mistrzostwa Wojewódzkiej Ligi Juniorek i uzyskanie awansu do turnieju ćwierćfinałowego Mistrzostw Polski, który zostanie rozegrany w Toruniu pod koniec lutego. Ich przeciwnikami będą: Zagłębie Lubin, Victoria Toruń i Sokół Żary.

Po ostatnich gwizdkach sędziów widownia zgotowała dziewczętom i trenerom owację, po czym przedstawiciel związku wręczył kapitanowi drużyny Ewie Trzaskowskiej okazały puchar za zdobycie Mistrzostwa Wojewódzkiej Ligi Juniorek. Nowe mistrzyni Warszawy i Mazowska wraz z opiekunami przy wielkim aplauzie widowni odtańczyły „taniec zwycięstwa”. (F Ż)

ka strzałami z dystansu odbierała chęć do gry bramkarce z Ochoty. Majewska, Komorowska i Sabała prawie bezbłędnie organizowały szybkie ataki, Świątek i Biedrzycka popisywały się kombinacyjnymi akcjami, po których ręce same składały się do oklasków, a Gajownik i Cieślak umiejętnie rozbiły ataki przeciwniczek. Ostatecznie zawodniczki z Karczewa łatwo wygrały mecz różnicą 21 bramek (37:16 do przerwy 16:6) i tym samym przypieczętowały zdobycie

Autobusy, mikrobusy...

Chcąc przyzwycięzić przemieszczanie się pomiędzy miejscowościami gminy Karczew i okolic trzeba niestety liczyć tylko na siebie i na swój samochód. Autobusy już od kilku lat nie mogą nam zapewnić komfortu w podróży. PKS kursują sporadycznie, są stare i zaniedbane, a mimo to ceny biletów, co jakiś czas ciągle idą w górę. O zamknięciu firmy PKS, która ma swoją bazę w Piasecznie słyszy się już od kilku lat. Trzeba otwarcie przyznać, że zlikwidowanie tej firmy i wprowadzenie prywatnych przewoźników wyszłoby mieszkańcom tylko na dobre. Częstsze kursy mniejszych busów byłyby i rentowniejsze i wygodniejsze dla klienta.

Próbie rozwiązania tego problemu w Otwocku Wielkim podjęła firma z Karczewa AID. Wprowadzono tam linię prywatną na odcinku Nadbrzeż – Otwock Wielki – Otwock. Mieszkańcy byli zadowoleni, że autobus przyjeżdża o dogodnej porze (głównie rano). PKS jeździł już przed 7.00, co dla dzieci i młodzieży, która zaczyna lekcje o 8, było zdecydowanie za wcześnie.

Od niedawna firma AID zleca ranny kurs z Nadbrzeża do Otwocka dużo mniejszemu „Jurkowi”. Ludzie narzekają, że ciasno, chociaż teoretycznie liczba miejsc jest podobna. W dużym autobusie było ich 40, a w tym mniejszym są 23 miejsca siedzące i 24 stojące. Taki akurat argument słyszy się od kierownictwa firmy AID. Ponadto większy autobus był ponoć ekonomicznie nieuzasadniony. Sytuacja póki co pozostaje bez zmian. PKS kursuje za wcześnie i za rzadko, a mikrobus „Jurek” jest tylko mikrobusem.

Na terenie gminy w najgorszej sytuacji komunikacyjnej są prawdopodobnie mieszkańcy Kosumiec. Tam żaden autobus nie zajeżdża. Mieszkańcy Kosumiec liczą na pomoc władz samorządowych i ... jak na razie chodzą na piechotę.

Ewa Chodas

Wydawca: Urząd Miejski w Karczewie. Adres redakcji: 05-480 Karczew ul. Warszawska 28; tel. (022) 780-63-30; adres internetowy www.karczew.pl; adres e-mail umkarczew.pl

Zespół redakcyjny: Dariusz Broniszewski (fotograf), Krzysztof Kasprzak (redaktor naczelny), Maciej Mużacz, Feliks Żebrowski. Redakcja techniczna: Stanisław Urbaniak.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za treść publikowanych listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Przygotowanie do druku oraz druk i oprawa: Zakład Poligraficzny S-DRUK w Karczewie ul. Armii Krajowej 24B, tel. (022) 780-61-85.

Daj pluszaka dla przedszkolaka czyli sportowy piknik rodzinny

Pod takim hasłem grupa gimnazjalistów z Karczewa, wspólnie z pracownikami Przedszkola nr 2 w Karczewie przy ulicy Buczka, zorganizowała wspaniałą imprezę sportową.

Gimnazjaliści w przedszkolu pojawili się jeszcze w ubiegłym roku i jako wolontariusze zaczęli pracować z dziećmi. Okazało się, że współpraca spodobała się nie tylko gimnazjalistom, ale także dzieciom i pracownikom przedszkola. Efektem tej współpracy była impreza, która odbyła się w niedzielne popołudnie 18 lutego. Sportowym zmaganiom przyglądali się Burmistrz Karczewa Władysław Dariusz Łokietek oraz naczelnik Wydziału Oświaty Organizacji i Nadzoru Ewa Kwasiborska.

Trzeba przyznać, że pomysł spodobał się wielu rodzicom. Pomysłodawcy prawdopodobnie nie liczyli na taką frekwencję. Taka impreza powinna być częściej – usłyszałem od jednej z matek – dzięki temu piknikowi całe rodziny wspaniale się bawią. Ja mimo własnej tuszy pokonałam tunel. To było coś wspaniałego.

Konkurencje sportowe były przeróżne: trzeba było trafić beretem do celu, przejść po równoważni, pokonać tunel czy rzucić piłeczką do celu. Z tym tunelem niektórzy rodzice mieli pewne kłopoty, ale wszystko kończyło się dobrze. Dla zgłodniałych czekały w bufecie wspaniałe ciastka, a dla amatorów hazardu loteria fantowa.

Atrakcją pikniku były znane z programu telewizyjnego „Taniec z Gwiazdami” Edyta Herbuś oraz Maria Wiktoria Wałęsa. Obie panie poprowadziły aukcję, a także rozdały wiele autografów. Na koniec swojego pobytu w Karczewie Edyta Herbuś oraz Maria Wiktoria Wałęsa kibicowały podczas meczu jaki rozegrali ojcowie karczewskich przedszkolaków. Niestety o mamach zapomniano i dla nich nie było godnej dyscypliny, a szkoda. Dochód z imprezy został przeznaczony na dofinansowanie Przedszkola nr 2 przy ulicy Buczka w Karczewie.

Dyrektorka przedszkola pani Małgorzata Mądrakiewicz-Piórkowska stwierdziła, że impreza z pewnością by się nie odbyła gdyby nie zaangażowanie wszystkich pracowników przedszkola, nie odbyła by się także, jeżeli by zabrakło sponsorów.

Wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu pikniku – gimnazjalistom, pracownikom Przedszkola nr 2, a także sponsorom, w imieniu dzieci i ich rodziców serdecznie dziękujemy.(red)



Rzut beretem do celu.



Zdjęcie organizatorów z honorowymi gośćmi imprezy Edytą Herbuś i Marią Wiktoria Wałęsą.



Przez ten tunel wcale nie było tak łatwo się przecisnąć... głównie tatusiom.

ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Karczewie serdecznie zaprasza do korzystania z bogatych zbiorów bibliotecznych. W roku 2006 z dotacji organizatora - Miasta i Gminy Karczew oraz z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach „Programu Operacyjnego - Promocja Czytelnictwa. Priorytet I : Rozwój księgozbiorów bibliotek” - zakupiliśmy 992 woluminy. Zbiory sukcesywnie uzupełniamy nowościami z zakresu literatury pięknej dla dzieci i dorosłych, literatury popularnonaukowej oraz, poszukiwanymi przez studentów, pozycjami z dziedziny ekonomii, prawa, psychologii, administracji i in. Zakupione nowości są prezentowane na stronie internetowej Urzędu Miasta -

<http://www.karczew.pl>

W MGBP przy ul. Częstochowskiej 24 oraz w Filii „Ługi” przy ul. Berlinga 1, można bezpłatnie korzystać z internetu. Za regulaminową opłatą można dokonać wydruku potrzebnych informacji.

Z bibliotekami w mieście można kontaktować się za pomocą tel., fax. oraz poczty e-mail. W skład sieci MGBP wchodzi :

1/Biblioteka przy ul. Częstochowskiej 24
tel/fax (022) 780-62-15 e-mail

mgbpkarczew@wp.pl

zbiory - 29 688 wol.

godz. otwarcia - pon.wt.czw.piąt. 12-18

(śr.10-14)

2/Filia przy ul. Berlinga 1

tel/fax (022) 780-66-45 e-mail :

mgbp.lugi@wp.pl

zbiory - 6 633 wol.

godz. otwarcia - pon.wt.czw.piąt. 12-18

(śr.10-14)

3/Filia w Ostrówcu

zbiory - 5 150 wol.

godz. otwarcia - pon.wt.czw.piąt. 13-18

(śr.10-14)

4/Filia w Nadbrzeżu

zbiory - 3 148 wol.

godz. otwarcia - po.wt.czw.piąt. 13-18

(śr.10-14)

Organizatorzy XV Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Miejskiej Hali Sportowej w Karczewie serdecznie dziękują za okazaną pomoc, która ułatwiła zorganizowanie naszej imprezy

WIELKIE PODZIĘKOWANIA DLA

Wiesławy Broniszewskiej, Zdzisława Cieślaka, Beaty Cisek, Alicji Dąbrowskiej, Sławomira Gęsiora, Adama Komorowskiego, Ryszarda Krawczyka, Marioli i Tadeusza Leśniewskich, Piotra Lubasa, Wiolety Olszewskiej, Bożeny Paszko, Lucyny Skowrońskiej, Pawła Szostaka, Mariusza Świerlikowskiego, Bogdana Tereszczyńskiego, Andrzeja Trzaskowskiego, Pawła Trzaskowskiego, Katarzyny i Arkadiusza Zdanowskich, Roberta Żebrowskiego, oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Karczewie, Pracowników Pogotowia Ratunkowego ZPZOZ w Otwocku, Dyrekcji i Nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 2 w Karczewie, Pracowników MHS w Karczewie, a także wolontariuszkom; Izabeli Bielak, Klaudii Zembol, Emilii Winiarek, Monice Migomskiej, Annie Kociszewskiej.

Ogłoszenie

Rok szkolny 2006/2007 to pięćdziesiąty rok istnienia Szkoły Podstawowej nr 2 w Karczewie. Na czerwiec b.r. został zaplanowany festyn z okazji okrągłej rocznicy istnienia placówki.

Zwracamy się z prośbą do absolwentów karczewskiej „Dwójki” o nadsyłanie/dostarczanie wspomnień z lat szkolnych. Za zgodą autorów fragmenty wspomnień chcemy zaprezentować podczas czerwcowego festynu. Wspomnienia w dowolnej formie (pismennej, nagrania magnetofonowego lub zapisu elektronicznego) prosimy dostarczać bezpośrednio do sekretariatu szkoły lub przysyłać na jej adres

(Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Otwocka 13, 05-480 Karczew) z dopiskiem „Wspomnień czar”.

Informujemy również, że prowadzimy zbiorke pamiątek. Wdzięczni będziemy za wypożyczenie na szkolną ekspozycję zdjęć, zeszytów, dawnych przyborów szkolnych, uczniowskich fartuszków itp. rzeczy, które by może zachowały się w Państwa domach. Gwarantujemy ich zwrot po szkolnych uroczystościach.

Liczymy na szeroki odzew mieszkańców Karczewa i z góry dziękujemy za wszelką okazaną pomoc. Dodatkowych informacji udzielamy pod nr tel. 0-22 780 60 97 lub 0-505 856 907.

INTERNET

W ostatniej dekadzie dwudziestego stulecia wiele krajów przeżyło prawdziwą rewolucję informacyjną. Znana dotychczas wąskim rzeszom specjalistów rozległa sieć łącząca lokalne sieci komputerowe, nazwana internetem, stała się niezwykle popularnym i łatwym w użyciu narzędziem komunikacji. W latach dziewięćdziesiątych internet stawał się coraz cenniejszym źródłem informacji, począwszy od rozkładu jazdy autobusem, a na bazie danych obowiązującego prawa zakończywszy.

W roku 2002 w Polsce do internetu dostęp miało ponad 5 milionów osób. Dziś z sieci korzysta, co drugi uczeń i w zasadzie każdy student.

Jak to wygląda na terenie gminy Karczew? O ile w samym Karczewie sytuacja nie jest najgorsza, o tyle we wsiach gminnych z dostępem do internetu są problemy. Telekomunikacja Polska S.A. oferuje dostęp do internetu poprzez połączenie telefoniczne. Takie rozwiązanie jest jednak niemożliwe dla okolicznych wiosek, ze względu na brak zasięgu. Łatwiejsze rozwiązanie proponuje firma MGK. Do instalacji internetu potrzebny jest tylko nadajnik, który ma zasięg do anteny znajdującej się w Górze Kalwarii. Dla sąsiadujących z Górą Glinek, Kosumiec czy Ostrówka nie stanowi to problemu.

Nadajnik zainstalowany ponad rok temu w Glinkach, na dachu jednego z domów umożliwił podłączenie się do sieci dużej grupie mieszkańców. Silny wiatr wiejący w styczniu br. niestety go strącił. W ciągu dwóch dni awaria została na szczęście usunięta. Nadajnik ustawiono w innym miejscu, tj. na dachu szkoły podstawowej. Firma w zamian za tę możliwość całkowicie za darmo zainstalowała internet w sali informatycznej szkoły i w sekretariacie.

Każda szkoła na terenie gminy ma zapewniony dostęp do internetu. Według niektórych to w zupełności powinno wystarczyć dzieciom i młodzieży. Niestety z biegiem czasu okazuje się, że to za mało.

Ewa Chodas